

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Odezwa do Braci Polaków.

Nadchodzą, jak się zdaje, ciężkie i smutne dla nas czasy. Widzimy nieraz, jak grom po gromie uderza na nas, aby nas zniszczyć do szczeru — a wciąż jeszcze nam przepowiadają gorsze prześladowania. Zewsząd na nas biją jak na wrogów, wszędzie nas oczerniają, z żywiołem polskim chcą wyrugować wiarę naszą świętą.

Nawet robotnikom i rzemieślnikom naszym zadroszczą chleba i zarobku, a teraz podobno chcą zakazać na zebraniach i w towarzystwach polskiego języka.

Będziemy w takim razie zniewoleni zwinąć nasze towarzystwa, do których tak chętnie uczęszczaliśmy, gdzieśmy się bardzo wiele rzeczy nauczyli.

Potem, gdy się ta sprawa uda, sięgną ręką dalej, może aż do kościoła i będą zabraniali polskich kazań, śpiewu i modlitw.

Cóż się z nami stanie?

Zapewne, że to kara Boska na nas spada, Bóg nas chłoscze za przewinienia naszych przodków i za nasze własne grzechy.

Ale miejmy nadzieję, iż będziemy tak silni, że wszystkie te prześladowania mężnie przetrwamy. Nas do tego czasu zgnieść nie potrafili, nie zdołają tego i nadal. Bóg dobrotliwy nas nie opuści, a Matka Boska, Królowa nasza od siebie nie odrzuci.

W ciężkich czasach, w czasach wojny, głodu, zarazy, prześladowań, Kościół nasz św. nawołuje wiernych do modlitwy, aby przebłagać majestat Boski i prosić Pana nad Pany o pomoc i zmiłowanie.

W naszej niedoli do kogo uciekać się mamy jeżeli nie do Boga?

Nieraz slyszeliśmy, jak Bóg wspólne modlitwy wysłuchał i w cudowny czasem sposób pomagał, czemużby i nam biednym, opuszczonym nie miał udzielić swój pomocy?

Wszak tu na ziemi nikt już nas nie słucha, wszystkie nasze skargi i narzekania w sejmie i po gazetach odbijają się jak groch od ściany, nawet sławetna sprawa opalenicka nie zdołała nieprzyjaciółom naszym otworzyć oczu — na ziemi dla nas nie ma pomocy.

Ale jest jeden, który jęki pokrzywdzonych słyszy. Do niego błagając ręce swe wyciągamy; nasz głos rozpaczliwy przebije niebiosy i dojdzie do tronu miłosiernego Pana.

Chociaż nas nienawidzą i prześladowają, On nas od siebie nie odrzuci, ale miłosiernym okiem na opuszczoną sierotę spojrzy.

Bierzmy się więc wszyscy do modlitwy, klękniemy wszyscy razem przed tronem Boga, prosząc Go o zlitowanie się nad nami.

Niech każdy do swój modlitwy prywatnej dołączy jedno »Zdrowaś Marya«, a dziatki swe uczy modlić się za biedny nasz naród.

Módlmy się za niego w domu, módlmy się w kościele, błagajmy przez ofiarowanie grosza na msze św. Prośmy także Matkę naszą niebieską, aby się stawiła za nami do Syna swego. Wszakże ona jest Królową polską, Królową naszą, a my jej poddani. Zapewne, że jej bardzo chodzi o to, aby jej naród, jej kraj, jej lud był szczęśliwy. Nie przestajmy więc w każdej naszej niedoli udawać się do Niej w modlitwie. Dosty na razie pokornie westchnąć: Królowo Korony polskiej, módl się za nami!

Wszystkie pisma nasze prosimy, aby powtórzyły tę odezwę.

Co słyhać w świecie?

Niemcy. Wielki sensacyjny proces berliński wytoczony z powodu toastu cara rosyjskiego we Wrocławiu, przeciw redaktorom Leckertowi i Lützowowi skończył się w poniedziałek tem, że obydwóch oskarżonych skazano na półtora roku więzienia za obrazę barona Marschalla oraz całego urzędu spraw zagranicznych. Kilku innych redaktorów skazano na mniejsze kary, gdyż nie zawinili oni tak rozmyślnie. Bohaterem całego atoli procesu był komisarz tajnej policji politycznej w Berlinie von Tausch, który fałszywie zeznał, że co wpakowano go do więzienia i wytoczony mu zostanie proces o krzywoprzysięstwo. Najwięcej tym procesem jest skompromitowana tajna policja polityczna, która dopuszczała się haniebnych intryg za pomocą takich ludzi jak Leckert i Lützow, których utrzymywała na swym żołdzie, podburzając ich do pisania artykułów przeciw rządowi spraw zagranicznych, jakoby tenże działał przeciwko osobom sobie nie miłym w otoczeniu cesarskim. Baron Marschall, sekretarz urzędu spraw zagranicznych, który spowodował wzmiankowany proces, zeznał jako świadek, że do tajnej politycznej policji w Berlinie nie miał nigdy zaufania i też nie dawał jej żadnego zlecenia swego urzędu, ztąd też szef tejże policji, komisarz Tausch, był zawziętym jego przeciwnikiem. W całą niemilą sprawę był wplątany hr. Filip Eulenburg ambasador niemiecki we Wiedniu, na którego powoływał się Tausch, jakoby miał z nim stosunki i rzucał na niego podejrzenie, iż on go niejako pobudzał do intryg przeciw baronowi Marschallowi. Hr. Eulenburg na sądzie zeznał jednakże, iż z Tauschem mało co się znał i że tenże kilkakrotnie mu się narzucał, ale on go krótko pozbywał. Nad procesem rozwodzi się cała prasa niemiecka bardzo obszernie, a posłowie socjalistyczni chcą wnieść z powodu tej brzydkiej awantury interpelacyę w parlamencie.

— W Hamburgu nie ustał strejk, nie ma nawet widoków, aby się to wnet stało. Doład strejkujący robotnicy zachowują się spokojnie, ale już się poczynają wybryki. Więc mają tam w pogotowiu wojsko, aby do czego gorszego nie dopuścić. Wnet się też da wielka bieda robotnikom we znaki, bo na wyżywienie 15 tysięcy ludzi z rodzinami potrzeba wielkich pieniędzy, a na to składki nie wystarczą.

— Cesarz Willelm, który podróżuje, ma się wybrać w dalszą podróż w roku przyszłym i to do Ziemi świętej do miasta Jeruzalem, gdzie zostanie poświęcony protestancki kościół, pierwszy jaki stanął w Jeruzalem. Na pobudowanie kościoła pro-

testanckiego składkowano w Niemczech, lecz najwięcej ofiarował cesarz niemiecki. Z Jeruzalem ma się udać cesarz do Egiptu, a mianowicie do stolicy tego kraju Kairo, gdyż miał zaprosić cesarza khedywe egipski. Będzie to w swoim rodzaju ciekawa podróż.

— Cesarz Wilhelm miał ofiarować 80 tysięcy marek na wybudowanie drugiego protestanckiego kościoła w Monasterze. — Miasto Monaster jest przeważnie katolickiem. — W ogólności na budowę kościołów protestanckich, zwłaszcza w katolickich stronach, grosz nie bywa szcędzony. Wiemy to najlepiej z praktyki u nas.

Węgry. Podczas pobytu cesarza austriackiego w Peszcie chciała katolicka partja ludowa na Węgrzech pozyskać u monarchy posłuchanie, aby się pożalić za nadużycia wyborcze, jakie się działy podczas ostatnich wyborów węgierskich. Liberalny rząd węgierski, obawiając się zapewne, że wyjdzie naga prawda o przebiegu wyborów na jaw, nie dopuścił delegatów do posłuchania. Z tego powodu panuje wielkie oburzenie na rząd węgierski.

Z naszych stosunków.

Jak się dowiadujemy, z dniem 1-go stycznia roku przyszłego ma »Warmiak« po trzecholetnim istnieniu przestać wychodzić. Tymczasem w numerze 280-tym »Ermlenderki« nawołuje jakiś korespondent do ratowania »Warmiaka«, który ma tu być niby niezbędny (!) czyli koniecznie potrzebny. Korespondent »Ermlenderki« dodaje, że dla tego »Warmiak« musi upaść, bo nie ma ani tego, coby go pisał, ani tego, coby na niego płacił. W całych Wschodnich Prusach można na palcach policzyć te osoby, które jeszcze dobrze po polsku pisac umieją, a sprowadzeni z dalszych stron redaktorzy okazują się z różnych względów jako niezdatni (!) Co do placenia, to potrzeba na »Warmiaka« rocznie wspomóżki 500 talarów i korespondent »Ermlenderki« wzywa, aby złożono taki żelazny fundusz i z procentów od niego »Warmiaka« utrzymać, dalej, aby wyszukano odpowiedniego redaktora, bo bez tego »Warmiak« musi klapnąć. Ostatecznie podaje korespondent »Ermlenderki« myśl, aby, jeżeli się »Warmiaka« utrzymać nie da, założono w Brunsbergu, podobnie jak w Poznaniu i Wrocławiu, polski religijny tygodnik dycezyjalny.

Widzimy więc, że pomimo wszystkich dokonywanych wysiłków sprawa »Warmiaka« stoi bardzo kuso. Nie cieszymy się bynajmniej z tego, w każdym razie jak dawniej, tak i teraz twierdzimy stanowczo, że wydawanie dwóch gazet polskich w takich stosunkach, jak u nas, jest nietylko zbyt bezcelnym, ale nawet nie przynoszącym korzyści. Już samo przyznanie korespondenta »Ermlenderki«, że nie ma nawet kogo, koby pisał »Warmiaka«, jest bardzo charakterystyczne. Niektórzy z partji »Warmiakowej« podawali ludowi polskiemu je-

go własny język polski w pogardę, wzbraniał czytać »Gazety Olsztyńskiej«, niech się więc dziś nie dziwią, że lud i »Warmiaka« czytać nie chce. Jakoby wydawanie »Warmiaka« działo się z życzliwości dla ludu polskiego na Warmii, w to u nas dziś nikt nie wierzy. Dzieje się ono z niezyczliwości dla »Gazety Olsztyńskiej«, co zaraz poznać można potem, że »Warmiakowi« zawsze w sukurs idzie »Erlmenderka«, ta sama, która przed 10 ciu laty pisała, że tu na Warmii dla polskiej gazety nie ma pola.

Jeżeli partya »Warmiakowa« jest rzeczywiście ludowi polskiemu na Warmii tak przychylną i życzliwą, to bez żelaznego funduszu, bez 500 talarów rocznie można bardzo wiele dla sprawy polskiej tu zrobić. Gazet polskich mamy wszędzie dosyć, na Warmii jedna też starczy. Gdyby jakiemu »nieprzejednanemu« zdało się, że »Gazeta Olsztyńska« nie dobra, niech poleci inne gazety, choćby »Kuryera Górnośląskiego«, który już nie wychodzi. Za »Warmiaka« możnaby co rok choć za sto talarów rozrzucić pomiędzy lud i dzieci polskie na Warmii elementarzy polskich, katechizmów, śpiewników, Historii świętych, książek z czytelni ludowych itd. Szerzyłaby się przez to i znajomość języka polskiego pomiędzy młodszym pokoleniem, a kapłanom ułatwiłoby to pracę przy przygotowaniu dzieci do Sakramentów św. Byłby więc wilk syty, a owca cała. Choćby zaś też czasem jakiś promień »narodowy« z »Gaz. Olsztyńskiej« miał gdzie wpaść w serce jakiego »beznarodowca« i takowe zagrzać miłością do ukochania wszystkiego, co polskie, to ognia jednak z tego nie będzie, a grzechem też to nie jest. Widzi więc każdy, że u nas jest dosyć miejsca i na »życzliwość« dla ludu polskiego i dla »Gazety Olsztyńskiej«, bez funduszy żelaznych i 500 talarów.

Niech sobie to ludzie dobrej woli »od Warmiaka« bez uprzedzenia rozważą.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszego stron.

* **Olsztyn.** W przyszły wtorek, 15-go grudnia odbędzie się w naszym mieście

W NIEWOLI U ROZBÓJNIKA MORSKIEGO.

17)

Opowiadanie.

(Ciąg dalszy.)

XII.

Od pół godziny siedział już Franciszek z księżmi w bezpiecznej izdebce. Jak wielką była radość, gdy zobaczył swego starego przyjaciela, dobrego O. Izydora! Jutro zaś miał powitać swych drogich rodziców, wiernego Ignacego i brata Krysztofa.

— Tak, tak, — zaczął brat Franciszek, — moje zautanie do Matki Boskiej mnie nie zawiodło. Powiadam ci chłopcze, abys nigdy w swem życiu do niej gorących modłów zasyłać nie zapomniał.

Wiele miał Franciszek pocziwym ojcom do opowiadania o cierpieniach, które w ostatnich dniach u korsarza miał przechodzić, n. p. jak go Achmed kazał cztery razy okrutnie osmagać za to, że się nie chciał swej wiary wyprzeć.

— O Ojczy, — rzekł do Izydora, — nie uwierzycie, jak mnie to bolało, myślałem, że ci okrutni ludzie będą mnie chcieli zamordować, a pokuszenie było wielkie, gdybym nie był na wasze ostatnie słowa pamiętał, to kto wie, możebym był ich namowom uległ, tak jednakże wołałbym był umrzeć, jak się wiary mej wyprzeć.

— Żeby tylko Eliaszowi udało się szczęśliwie umknąć — rzekł skłopotany O. Ludwik. — Właściwie powinienby już tutaj być.

— O niego się nie kłopotę — rzekł

targ na bydło i konie, a następnego dnia, we środę jarmark. W niektórych gazetach mylnie napisano, jakoby targ miał się odbyć już 11-go grudnia.

— 10-letni chłopiec Paweł K. z ulicy Szańcowej ukradł z zamkniętego pomieszczenia wdowie F. srebrny zegarek z kapsułką i schował takowy w pudełko od którego klucz nosił na piersiach.

— U pewnej familii robotniczej przyjęto na noc nieznaną kobietę z trzema dziećmi. Rano znikła ta kobieta, zabrawszy parę butów i portomonetkę z 5,52 m. Kobieta aresztowana.

— Na dwie nowo utworzone posady nauczycielskie przy tutejszej szkole średniej wybrał magistrat nauczycieli pp. Erdmana od katolickiej szkoły chłopców i Gutzeita od ewangelickiej szkoły. Nauczyciel szkoły średniej p. Böhm posunięty zostanie na wyższą posadę. Przy katolickich szkołach ludowych też dwie nowe posady nauczycielskie z dniem 1 kwietnia utworzone zostaną, tak, że te szkoły wtenczas 30 klas i tyleż nauczycieli liczyć będą.

— Z izby karnej dnia 5-go grudnia. 1) Uczeń golarski Antoni Schikowski z Wartemborka skazany został na 14 dni więzienia za ukradzenie zegarka pannie Hirschberg z Wartemborka. 2) Mularz i właściciel Lienau z Barkwedy skazany został za ciągle przeszkadzanie i odzywanie się w sądzie na 24 godzin aresztu i natychmiast go wsadzono. Niech to będzie przestroga, aby przed sądem spokojnie się zachowywać i dopiero na zapytanie sędziego, lub gdy tenże pozwoli, się odzywać.

— Dnia 9 grudnia stawali przed tutejszą izbą karną kupiec Herman Scheneberg z Olsztyna i jego dawniejszy uczeń Paweł Augstein z Kronowa, oskarżeni o lekkomyślne spowodowanie ognia, spowodowanie zabicia i pokaleczenia. Chodziło tu o znaną eksplozję w domu Szeneberga, gdzie pewien uczeń śmierć poniósł, a 11 osób mniej lub więcej pokaleczonych zostało. Obaj oskarżeni uwolnieni zostali od kary i kosztów, gdyż stwierdzono, że Schöneberg upominał uczniów, aby się z zapalkami ostrożnie obchodzili. Całą przyczyną nieszczęścia było to, że jednemu z uczniów 10 litrów eteru siarczanego się roz-

brat Franciszek — to jest sprytny i przebiegły człowiek, z pewnością nadłoży on sobie wiele drogi, aby ludzi Achmeda w błąd wprowadzić. Lecz czekajcie, słyszcie kroki, a rzeczywiście wszakże to on.

W tym samym momencie wpadł zadyszany Eliasza do pokoju.

— Bogu dzięki, żeście przyszli! — zawołali wszyscy uradowani.

— Tak jest, rzeczywiście Pan Bóg mną się opiekował, gdyż nie brakło wiele, a byłby mi Achmed drogi do was oszczędził.

— No teraz się posilicie i spoczniście nieco, przygody wasze później nam opowiecie, tę noc przynajmniej musicie pod naszym dachem spędzić — rzekł O. Ludwik.

— Pozwólcie mi tylko jedno pytanie mu zadać — prosił O. Izydor.

— Powiedzcie, Eliaszu, spotkaliście się oko w oko z korsarzem?

— No, jeżeli go nie uśmiercił, to długo on moje pięści popamięta.

— To źle, to bardzo źle, gdyż nie jesteście tutaj dłużej bezpieczni. Wiecie co, jutro rano, lub lepiej jeszcze dzisiaj udajcie się ze mną i z małym Franciszkiem na pokład okrętu, który nas następnie do Katanii odwiezie. Myślę, że dla ojca chłopca będziecie pożądanym gościem. Dalszymi losami waszymi będzie się już Pan Bóg opiekował.

— Zapewne, zapewne, to będzie bardzo pięknie! — zawołał chłopiec radośnie.

— Jak się mój ojciec będzie cieszył i matka kochana, gdy wszyscy trzej do domu

łało, o czem nie wiedząc oskarżony Augstein i nie słysząc nawoływania innego ucznia, aby zapalki nie zapalał, takową zapalił wybuch bez świadomości spowodował.

— W czwartek odprawił w tutejszym kościele katolickim prymicye, czyli pierwszą mszą św. ks. Henryk Herrmann, syn tutejszego kupca pana Hermanna. Młody kapłan odbywał nauki swe w Propagandzie w Rzymie i tamże święcenia kapłańskie otrzymał, a po pobycie kilkutygodniowym w domu wyjeżdża na misye. — Rano o w pół do 10-tej wprowadzono prymicyanta uroczystość w procesyi z domu do pięknie przystrojonego kościoła, gdzie nasamprzód kazanie niemieckie powiedział proboszcz dywizyjny ks. Jasiński z Królewca. Przy mszy św. asystował młodemu lewicie ks. kanonik Karau z Olsztyna, a jako dyakon i subdyakon księża kapelani Spohn z Zyborka i Rockel z Biskupca. W czasie mszy św. powiedział kazanie polskie ks. kapłan Weichsel z Olsztyna. Po mszy św. odbyła się ceremonia ściskania głów. Po skończonych uroczystościach kościelnych odprowadzono prymicyanta znowu procesjonalnie do domu, gdzie rodzice prymicyanta podejmowali uczta licznie zgromadzonych gości. W kościele ludu było prawie jak w niedzielę, a duchownych na piękną tę uroczystość stawiło się około 20.

* **Wartembork.** W zeszyły czwartek wprowadzony tu został w urząd nowy dyrektor zakładu karnego, pozasłużbowy major Gauda, przez radcę regencyjnego p. Bergmann z Królewca. Przy tej sposobności wręczył pan radca ogólną odznakę honorową dozórcom pp. Herbst i Kaszmukat.

* **Gietrzwałd.** Zwyczajne zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa ludowego odbędzie się d. 13 bm., tj. w przyszłą niedzielę zaraz po nieszporach o godzinie w pół do 4-tej w domu p. Rydziewskiego w Gietrzwałdzie. Na porządku dziennym oprócz innych rozpraw: »O pracy i oszczędności« wygłosi prezes. O liczny udział członków prosi Zarząd.

* **Barsztyn.** Wyższego nauczyciela gimnazjalnego profesora dr. R. znalezionego zastrzelonego w bliskości majątku Wihelmsruh. Był on przesadzony z Głębina tudotąd i do 1-go stycznia 1897 miał urlop. Od dwóch

przyjedziemy.

— Tylko się nie opierajcie, Eliaszu — odrzekł ojciec Izydor, gdy spostrzegł, że tenże chce się projektowi jego sprzeciwiać — pozostawcie tę rzecz mnie samemu, pan Dziowani wam tę troszkę mająteczku, który tutaj traciecie, sownie wynagrodzi.

Podczas tej ostatniej rozmowy oddalił się O. Ludwik, teraz zaś wszedł do izby i zawołał:

— Pod drzwiami stoją trzy lektyki, w których was na okręt zaniosą, jedźcie więc z Bogiem, Aniołowie święci niech was prowadzą.

Do łez wzruszony ścisnął O. Izydor pocziwego księdza Ludwika i brata Franciszka, Eliasza zaś z chłopcem całowali im ręce i prosili o błogosławieństwo, potem jeszcze raz się wszyscy serdecznie ucałowali, wsiedli mileząc do lektyki i ponieśli ich do portu.

Następnego ranka, gdy słońce podniosło się nad poziom morza, przystań Tunisu ukazała się po raz ostatni oczom podróżnych. Sprzyjający wietrzyk wzdął żaglami, i jak strzała pomknął okręt po niebieskich nurtach Morza Sroziemnego.

Gdy wieczór zaczął zapadać, słychać było przytłumione dźwięki dzwonów na brzegu Sycylii, zwołujące wiernych na Anioł Pański.

— Jeżeli się wiatr nie zmieni, to za godzinę będziem w porcie Katanii — rzekł kapitan do swego pierwszego porucznika.

(Dokończenie nastąpi.)

miesiący zamieszkiwał w hotelu G., dokąd przed dwoma dniami przybyła jego żona. Wyszedłszy we wtorek na przechadzkę, więcej nie wrócił, a jak stwierdzono, odebrał sobie życie wystrzałem.

* **Biskupiec.** W drodze z sądu do więzienia uciekł dozorca więzień Graboseh i pomimo natychmiastowej pogoni nie zdołano go przychwycić. — W Koszczewie przy rznięciu sieczki ucięła maszyna posiadzielowi Königsmanm trzy palce u prawej ręki. — Ks. proboszczowi Herrmann w Biskupcu zlecono lokalną inspekcją nad katolickimi szkołami w Biskupcu, Najdymowie, Ruchlawkach, Rydbachu i Raszęgu, ks. kapelanowi Majewskiemu z Biskupca inspekcją nad katolickimi szkołami w Stanczewie, Bredynku, Stryjewie, Węgoju, Łabusze i Wólce.

* **Tuczno.** Na stacji Neuwedel zamordowano urzędnika kolejowego. Niebożczyk był katolikiem i został pogrzebanym na cmentarzu katolickim w Wałczu. Mordercą ma być podobno kolega, który zmarłemu zazdrościł chleba.

* **Nytych.** Spłonęły w Lindenowie na folwarku p. Flinta dwie stajnie, a z nimi

spaliło się 54 sztuk bydła i 36 koni i znaczne zasoby siana i słomy. Wyratowano tylko 5 sztuk bydła i 10 koni. Jedna ze spalonych stajen latoś dopiero z cegły nowo wybudowaną została. Posadzają o podpalenie jakiegoś włóczęgę, który się eichaczem wniósł na siano, aby tam przenocować, a którego stróż zoczył i wygnał z podwórza, bo zaraz po zniknięciu włóczęgi pożar wybuchł.

* **Kwidzyn.** Prezydent wyższego sądu ziemiańskiego w Kwidzynie pod dniem 17-go listopada br. wydał rozporządzenie, że do pośrednictwa tłumacza wolno się uciekać tylko wtenczas, kiedy słuchany nie włada językiem niemieckim, a żądających »nieprawnie«, aby ich słuchano po polsku, zaleca karać.

Sprzedaż drzewa.

— We wtorek, 15-go grudnia w Purdzie rano o 9-tej drzewo na opał, od 1-szej w południe drzewo do budowl na handel we większych losach.

— W środę, dnia 16-go grudnia rano o 9-tej w Jełguniu drzewo na opał starego cięcia z nadleśnictwa Ramuk.

— We czwartek, dnia 17-go grudnia przed południem o 10-tej w Wartemborku (hotel Offa) drzewo do budowl i rznięcia.

— W czwartek, dnia 17-go grudnia przed południem o 10-tej w Jonkowie drzewo na opał, pożytki i do budowl.

— W piątek, dnia 18-go grudnia przed południem o 10-tej w Olsztynie (hotel Kopernika) drzewo długie i na pożytki.

Na czytelnie ludowe

złożyli pp.: Szymanowski z Olsztyna 50 fen., Franciszek Lorkowski z Olsztyna 30 fen., Antoni Neumann z Rusi 50 fen., Margowski z Klebarka 20 fen. Razem z dawniej zebranymi mamy 30 marek 50 fen. O dalsze składki bardzo prosimy w interesie Czytelni ludowych, z której bardzo wielu ludzi książek żąda, ale bardzo mało do ofiarowania choć małego datku się poczuwa.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na cyrkularz księgarni p. Karola Miarki w Mikołowie, dodany do dzisiejszego numeru pisma naszego, polecając zarazem wydawnictwa pana Karola Miarki łaskawemu poparcu Szan. naszych Czytelników.

Jak w roku zeszłym, udzielam od dziś aż do Bożego Narodzenia przy zakupnachs za gotówkę od 5 marek począwszy

5 PROCENT RABATU.

Oprócz tego zniżyłem znacznie w cenie wielką ilość materii na ubrania, suknie i resztek każdego gatunku.

UBRANIA DLA KOBIET I DZIECI
istotnie niżej ceny.

Otto Günter Następca (wł. Wilh. Cohn),
WARTEMBORK.

Książki następujące poleca drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“ w Olsztynie (Allenstein Ostpr):

Kucharz Warszawski zawierający 1503 przepisy różnych potraw i pieczenia ciast. Cena 3 marki. — Podręcznik do pisania listów i nauka pisania listów. Cena 1 markę. — Polak uczący się po niemiecku, 80 fen. — Bukiet pieśni światowych, 60 fen. — Maciek Grąda, 40 fen. — Jan Płużek, 40 fen. — Kieszonkowy śpiewniczek polski z nutami, 70 fen. — Krótki katechizm rzymsko-katolicki, oprawny 35 fen. — Listownik, 50 fen. — Legendy, ku nauce, zbudowaniu i rozrywce, 30 fen. — Walek na jarmarku, 30 fen. — Dzieje św. w skróceniu opowiedziane, oprawne, 35 fen. — Asem i królowa duchów, 25 fen. — Kopciuszek, historia bardzo piękna, 25 fen. — Powinśzowania dla dzieci, 25 fen. — Ministrant, czyli nauka służenia do Mszy św., 15 fen. — Sennik, czyli przepowiadanie przyszłości i snów, 20 fen. — Książeczka obrazkowa dla grzecznych dzieci, 25 fen. — Arcybractwo Różańca św., książeczka dla czcicieli Maryi, 20 fen. — Oracye, przemowy, pieśni i powinśzowania weselne, 25 fen. — Jak to było pod Wiedniem, 40 fen. — Znajdek, jego przygody wojaackie i inne, 40 fen. — O czci Matki Boskiej w Polsce, 30 fen. — Piętnaście tajemnic Różańca św. na kartkach, dla mężczyzn, kobiet, panien i młodzieńców, 25 fen.

Elementarze. Elementarz polski Poznański, 30 fen. — Elementarz polski dla użytku szkolnego i domowego, 25 fen. — Nauka czytania polskiego dla użytku w domu, 10 fen. — Kasperek, elementarz polski dla użytku domowego, 30 fen. — Przyjaciel dzieci polskich, elementarz narodowy, obejmujący naukę czytania i pisania, oraz krótki opis dawnej Polski i wykład jej dziejów pierwotnych, 30 fen. — Toruński elementarz polski, 30 fen.

Kantyczki, oprawne, 1,20 m.

Książki do nabożeństwa, w oprawach od 20 fen. do 10 marek.

Przy zamówieniu książeczki listownie prosimy dołączyć 10 fen. na portoryum. Kto zamówi książek za 5 marek, otrzyma przesyłkę franko.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

Na zbliżające się

Święta Bożego Narodz.

polecam:

Orzechy najrozmaitsze, ródzynki, migdały, daktyle, figi, pomarańcze, cytryny, winogrona, cytronat, oranżeat, wodę różową, olejek cytrynowy, rafinadę, migdały do pieczenia i marcepanów, nowe wielkie ródzynki i sułtanki, królewskie marcepany okrawkowe, ciasta do herbaty, konfitury, biskwitki, herbatę, kakao, czekolady.

Pierniki toruńskie,

Świeczki na chojenkę i stoczki,

konserwy, nadreńskie kompoty,

Wina rozmaite, koniak, arak, ed 80 fen. za butelkę pocz.,

TOWARY KOLONIALNE

po jak najtańszych cenach.

Na mój bogato zaopatrzony

skład cygar

bremeńskich i hamburskich zwracam szczególną uwagę i polecam takowe już od 3 marki począwszy za 100 sztuk.

A. Black,

ulica Górna (Oberstrasse) nr. 1.

HURTOWNIE.

JULIUSZ BLUHM,

CZĄSTKOWO.

OLSZTYN, rynek nr. 12 (pod sieniami)

Sprzedaję za gotówkę z dniem dzisiejszym **Sprzedaję za gotówkę** po jak najtańszych, ale ściśle stałych cenach. **otwiera** swą tegoroczną wielką **po jak najtańszych, ale ściśle stałych cenach.**

WYPRZEDAŻ GWIAZDKOWA.

Wielką część mego zapasu towarów, szczególnie **materye na suknie damskie, materye na ubrania dla mężczyzn, jako i dywany, firanki, nakrycia na stół, konfekcją damską itd. zniżyłem znacznie w cenie** i nadarza się dla tego szczególnie pomyślna sposobność do **korzystnych zakupów gwiazdkowych.**

Podpadająco tanio w oddziale **MATERYI NA SUKNIE** są:

Podwójnie szeroka materya na suknie w domu po 30, 38, 45 i 60 fen. za metr.

3/4 szer. lepsza materya wełniana w najnowszych kolorach po 75, 90 fen., 1,00, 1,20 M. za metr.

Eleganckie materye modne najlepszego gatunku po 1,50, 1,80, 2,00 do 5,00 M. za metr.

Największy wybór w materyach na suknie na bal i do towarzystwa.

Czarne materye na suknie czysto wełniane po 75, 90, fen., 1,05, 1,20, 1,50 M. za metr.

Lepsze czarne materye w rzetelnych, nowych tkankach po 1,80, 2,25, 3,00 M. za metr.

Nadzwyczajne nowości w jak najeleganciejszych czarnych materyach we wszystkich cenach.

Podpadająco tanio w oddziale **SUKNA i BUKSKINU** są:

Bardzo trwałe bukskin niciany po 1,35, 1,80, 2,40, 3,00 M. za metr.

Dobre modne materye na ubrania po 3,75, 4,50, 5,25, 6,00 M. za metr.

Eleganckie materye kamgarnowe po 6,00, 7,50, 9,00, 10,50, 12,00 M. za metr.

Zamowienia podług miary pod gwarancją beznagannego leżenia wykonują się przez najlepszych tutejszych krawców.

Podpadająco tanio w oddziale **KONFEKCYI DAMSKIEJ** są:

Żakiety z bardzo dobrych materyi i szczególnie dobrym wykonaniu po 3,25, 4,25, 6,00, 9,00, 12,00 M.

Kołnierze, zupełnie nowe i szczególny krój, z materyi, pluszu, astrachan i rozmaitych kożuchów.

Bareciki i kołnierze najnowszego kroju. Garnitury dla dzieci od 50 fen. począwszy.

Paletoty, okrycia, płaszcze wieczorne i kożuchowe w jak największym wyborze.

Eleganckie żakiety tylko ostatnie nowości po 15,00, 18,00, 21,00, 24,00 M.

Futra dla mężczyzn i kobiet po bardzo tanich cenach.

Mufy z różnych skór po 1,00, 1,50, 2,00, 3,00 do 30,00 M.

Wielki wybór okryć kożuchowych i worów futrzanych na nogi.

Przesyłka franko przy stałych zamówieniach od 15 marek począwszy.
Modne żurnale i próbki zamiejscowym franko; każda wymiana jak najchętniej dozwolona.

Z powodu zasady sprzedawania »za gotówkę«, przyczem oszczędzam strat każdego rodzaju, jako i z powodu wielkiego obrotu jestem w możności sprzedawać tylko z najrzetelniejszych fabryk towarów i takowe sprzedawać po cenach, jakie rzeczywiście tylko składy hurtowne sprzedającym z drugiej ręki udzielają.

STALE CENY.

STALE CENY.

Na nadchodzące Święta

polecam mój **bogato zaopatrzonej skład** punczu burgundzkiego, najlepszych likierów stołowych, rumu, araku, koniaku, najrozmaitszych win itd.,
PRAWDZIWE TORUNSKIE PIERNIKI,
jako i
TOWARY KOLONIALNE
w najlepszej dobroci i po jak najtańszych cenach.

S. Fłatow,
ULICA PROSTA 23.

J. MONDRY,

SKŁAD ŻELAZA

magazyn sprzętów kuchennych i domowych, poleca swój **bogato zaopatrzonej skład** praktycznych

podarków na gwiazdkę.

Stale ceny.

Z powodu zmiany interesu rzeczywiście korzystna sposobność do tanich zakupów

NA GWIAZDKĘ

z mego doskonale zaopatrzonego składu towarów, składających się z

sukna, towarów łokciowych, konfekcyi dla mężczyzn i kobiet, towarów kożuchowych itd.

Szczególnie polecam mój bogato zaopatrzonej

skład materyi na suknie

jako i

bielizny, powłok i wsyp,
również zwracam uwagę na wielki wybór

materyi dla mężczyzn

na ubrania i paletoty.

Gotowa konfekcyja dla mężczyzn i kobiet za połowę ceny.

Max Fischer,

Prosta ulica 10 (skład narożny).

Tylko rzetelny towar.

Sprzedaję za gotówkę.

Prosimy przekonać się.